

Sprawdź, czy jesteś wolny od GMO

18 marca 2013

W marcu i kwietniu zostanie przeprowadzona kampania przypominająca, że w Polsce obowiązuje zakaz uprawy roślin genetycznie modyfikowanych. Tymczasem rośnie popularność niemodyfikowanych odmian soi.

Jak informuje PAP, jeszcze dwa lata temu soję w naszym kraju uprawiano na zaledwie 300 hektarach, a w ubiegłym roku było to już 5 tys. ha. Opolskie może być pierwszym regionem, który wprowadzi uprawę soi na dużą skalę. Dużą w tym zasługą Stacji Doświadczalnej Oceny Odmian w Głubczycach, która bada różne odmiany tej rośliny oraz sprawdza m.in., jakie plony można osiągnąć oraz jakie są warunki dla uprawy w różnych częściach województwa. Dyrektor Stacji Kazimierz Pyziak zapewnia, że polskie i zagraniczne nasiona, które bada jednostka, nie są genetycznie modyfikowane. – „To jest alternatywa dla soi amerykańskiej czy argentyńskiej. Rolnicy bardzo interesują się uprawami soi, bo to jest dobre dla płodozmianu. Nasz program wart jest polecenia rolnikom” – mówi.

Warunki na Opolszczyźnie, a także w innych regionach południowej Polski są bardzo dobre do prowadzenia upraw soi. Jeśli będzie zbyt, to rolnicy powinni być nimi zainteresowani. Co istotne, soja ma dobre właściwości odżywcze – zawiera 40 proc. białka i 20 proc. tłuszczu.

Tymczasem ruszyła kampania przypominająca o zakazie upraw GMO. Od 28 stycznia br. obowiązują przepisy, zgodnie z którymi dopuszczony jest obrót i rejestracja nasion GMO, ale zakazane jest ich wysiewanie na polskich polach. Dotyczy to upraw kukurydzy MON 810 i ziemniaków Amflora, które jako jedyne są dopuszczone na terenie UE. Kampania ma przypominać, że uprawa roślin modyfikowanych jest w Polsce zakazana, a w przypadku

ich wykrycia na polu grożą kary, łącznie ze zniszczeniem uprawy. Rolnikom będą rozdawane ulotki, informacje te będą również podawane przez media.

Jeżeli rolnik ma wątpliwości, czy posiadane przez niego nasiona są genetycznie modyfikowane, może w marcu bezpłatnie sprawdzić to w specjalistycznym laboratorium w Toruniu. Każda partia zakupionych nasion powinna posiadać stosowną etykietę. Kontrolą upraw zajmie się Państwowa Inspekcja Ochrony Roślin i Nasiennictwa, która przeprowadzi wyrywkowe badania na terenie całego kraju – skontroluje 5 proc. (9 tys.) gospodarstw zajmujących się uprawą kukurydzy. – „To kontrole planowe, ale Inspekcja będzie także przeprowadzała kontrole na tzw. wniosek obywateli. Jeżeli ktoś będzie miał podejrzenie, iż uprawiana jest kukurydza GMO, my będziemy to sprawdzać” – powiedział Główny Inspektor Ochrony Roślin Tadeusz Kłós. Kontrolowane będą również autoryzowane punkty obrotu materiałem siewnym – co roku takich kontroli jest ok. 9 tys., dotyczą one 7 tys. podmiotów zajmujących się sprzedażą nasion.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)